

Policja została przyłapana na ordynarnym kłamstwie

24 listopada 2020

Dziennikarka i fotografka Agata Grzybowska została zatrzymana przez policję podczas protestu pod Ministerstwem Edukacji Narodowej. Rzecznik Komendy Głównej Policji Mariusz Ciejka twierdzi, że funkcjonariusze nie wiedzieli, że kobieta, którą szarpia, obezwładniają i pakują do wozu jest przedstawicielką prasy. Nagranie zajścia pokazuje jednak, że Ciejka kłamie.



Grzybowska, fotoreporterka m.in. „Gazety Wyborczej”, wykonywała obowiązki służbowe podczas poniedziałkowego protestu pod MEN., podczas którego wyrażano sprzeciw wobec prześladowania nauczycieli wspierających Strajk Kobiet. Policja próbowała rozprędzić demonstracje, mundurowi stosowali siłę, szarpali uczestników protestów. Jedna osoba została potrącona przez policyjny samochód. Kilka osób zostało władowanych do furgonetek i przewiezionych na komisariaty.

Jedną z nich była właśnie Grzybowska. Na nagraniu widać, jak „stróże prawa” porywają ją z tłumu, nie reagują na widok legitymacji prasowej, ignorują okrzyk „jestem dziennikarką” i ładują obezwładnioną kobietę do wozu. Fotografka została przewieziona na komisariat przy ul. Wilczej, gdzie próbowano ją zmusić do podpisania przyznania się do winy – policjanci twierdzą bowiem, że zostali przez dziennikarkę zaatakowani. Grzybowska usłyszała zarzut naruszenia nietykalności funkcjonariusza. Następnie została wypuszczona.

https://archive.org/download/1606199838-odrpt-q/1606199838_ODrpt0.mp4

„Kiedy wykonywałam swoją pracę, fotografując protest pod Ministerstwem Edukacji Narodowej, zostałam zaatakowana przez

policjanta (tylko dlatego, że robiąc zdjęcie, błysnęłam mu w twarz fleszem), a następnie mimo okazania legitymacji prasowej, siłą wrzucona do radiowozu, gdzie próbowano mi wmówić, że to ja byłam agresywna. Zostałam przewieziona na komendę na Wilczej, gdzie oskarżono mnie o naruszenie nietykalności osobistej policjanta. Usiłowano mnie „podejść”, żebym przyznała się do winy. Absolutnie nie przyznaje się do stawianych mi zarzutów” – napisała Agata Grzybowska, która zaznaczyła też, że nikt nie powinien zostać zatrzymany za udział we wczorajszym proteście. „Nie ma zgody na powszechnie stosowaną w ostatnich tygodniach przez policję przemoc! Nie damy się zastraszyć!” – czytamy na profilu Grzybowskiej.

Rzecznik KGP stwierdził, że policjanci nie mieli pojęcia z kim mają do czynienia. „W momencie zatrzymania policjanci nie wiedzieli, że to jest fotoreporterka. Mimo to, że później zaczęła okazywać legitymację, to pamiętajmy, że mieliśmy już – choćby 11 listopada – przykład, aby wiedzieć, w którym momencie opuścić miejsce – mówię tu o fotoreporterach – aby nie wdawać się w bezpośrednie działania policyjne” – powiedział Mariusz Ciarka.

Jak było naprawdę? Wystarczy spojrzeć na nagranie z zatrzymania fotoreporterki, na którym widać jak Grzybowska, z widoczną legitymacją prasową, informuje „stróżów prawa”, że jest dziennikarką.

Źródło: Strajk.eu